

Sygnatura akt VI Ka 181/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 kwietnia 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata (spr.)

Sędziowie SSO Grzegorz Kiepusa

SSR del. Agnieszka Woźniak

Protokolant Marzena Mocek

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2017 r.

przy udziale Adama Czarneckiego

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

sprawy **D. R.** ur. (...) w K.,

syna P. i J.

oskarżonego z art. 177§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 2 grudnia 2016 r. sygnatura akt VI K 830/11

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia punkt 4 zaskarżonego wyroku, przyjmując za podstawę rozstrzygnięcia art. 42 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia;
2. w pozostałej części utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
3. zasądza od oskarżonego D. R. na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. B. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w instancji odwoławczej;
4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych oraz wymierza mu opłatę w kwocie 400 (czteryście) złotych.

Sygn. akt VI Ka 181/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się skuteczna jedynie o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało zmienić punkt 4 zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia – art. 42 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w

dacie zdarzenia. W badanym przypadku w ogóle bowiem nie znajdowała zastosowania regulacja powołanego przez Sąd Rejonowy przepisu art. 42 § 2 kk.

Ten ostatni - w wersji, jaka obowiązywała w dacie 4 września 2011 r. – dotyczył obligatoryjnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów albo pojazdów określonego rodzaju, jeżeli sprawca przestępstwa skierowanego przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji w czasie jego popełnienia pozostawał w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub też zbieg z miejsca zdarzenia określonego w art. 173 kk, 174 kk lub 177 kk.

W oczywisty sposób żadna ze wskazanych wyżej przesłanek nie była w przedmiotowej sprawie zrealizowana, a tym samym art. 42 § 1 kk w najmniejszym stopniu nie mógł stanowić podstawy prawnej orzeczenia w zakresie wspomnianego środka karnego, zaś problematykę tę należało rozważać tylko i wyłącznie na gruncie przepisu art. 42 § 1 kk. Stąd też niezbędna modyfikacja punktu 4 zapadłego wyroku. Na marginesie, analizując pisemne motywy orzeczenia wypadało zauważyć, iż Sąd I instancji nie posługiwał się – uzasadniając omawiany fragment rozstrzygnięcia – argumentacją charakterystyczną dla sytuacji obowiązkowego zastosowania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, lecz ewidentnie „operował” w kategoriach okoliczności, które przemawiały za wnioskiem o zagrożeniu dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym w przypadku dalszego dysponowania przez oskarżonego uprawnieniami do kierowania powyższymi pojazdami. Zatem w kategoriach typowych dla fakultatywnego zakazu z art. 42 § 1 kk.

Co do zasady natomiast apelacja obrońcy nie jest trafna i na akceptację nie zasługuje.

Sąd orzekający dokonał w niniejszej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył prawa procesowego, a i poza problematyką skorygowaną przez Sąd Okręgowy – także prawa materialnego. Nie nasuwa wątpliwości rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy D. R., jak również prawnej kwalifikacji przypisanego mu występku. Także wymierzona kara pozbawienia wolności z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania i grzywna, a nadto środek karny – zważywszy okoliczności oraz następstwa zajścia – za rażąco i niewspółmiernie surowe uchodzić nie mogą.

Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu jurysdykcyjnego zaprezentowany w części sprawozdawczej wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd I instancji wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary oskarżonemu. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw od odmiennej aniżeli Sąd Rejonowy oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, a także do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym. Również pisemne motywy wyroku w pełni odpowiadają wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Nade wszystko, na wstępie już należało podkreślić prawidłowość uznania kierunku ruchu motocykla, jakim przemieszczał się D. R., a mianowicie ulicą (...) w R. wprost w stronę skrzyżowania z ulicą (...), nie zaś jak utrzymywał oskarżony – ulicą (...) w stronę dzielnicy H. (a zatem z przeciwnego kierunku w porównaniu do pierwotnego toru jazdy samochodu S. (...) prowadzonego przez P. B.).

Kompletnie chybiona pozostaje przy tym teza obrońcy – jakoby za wersją D. R. przemawiać miały „przeważające dowody”, z jakich „niezbitnie wynikało, że oskarżony przed wypadkiem jechał ulicą (...) w stronę H., a nie wyjeżdżał z ulicy (...)”. Taki przebieg wypadków przedstawiał w istocie tylko i wyłącznie sam D. R., a nie potwierdzał go natomiast żaden dosłownie inny świadek. W pierwszej kolejności P. B. konsekwentnie podawał w toku całego procesu, że nie był w stanie wskazać z jakiego kierunku nadjechał motocykl. Pierwszy kontrakt wzrokowy z jednośladem (a wręcz

dostrzeżenie, iż kolejnym pojazdem był w ogóle motocykl) wymieniony nawiązał bowiem dopiero po uwolnieniu się z pasów bezpieczeństwa i opuszczeniu swego samochodu. Wtedy właśnie zauważył go po raz pierwszy leżący na jezdni pojazd oskarżonego i znajdującego się również na podłożu motocyklistę.

Z kolei, jedyna pewna informacja wynikająca z zeznań K. S. (świadka przemieszczającego się pieszo – chodnikiem po prawej stronie ulicy (...) w kierunku skrzyżowania z ulicą (...)) sprowadzała się do faktu usłyszenia ryku silnika motocyklowego sugerującego wprost zwiększanie jego obrotów, a co za tym idzie – prędkości. Świadek nie zdołał natomiast dostrzec drogi ruchu jednoślada. Nie widział – co podkreślał wielokrotnie, którą ulicą i w jaką stronę jechał motocykl. W pamięci zanotował tylko sam moment jego kolizji z samochodem i nie ukrywał, że teza o pojawieniu się S. od strony ulicy (...) stanowiła wyłącznie jego domysł.

Żadnej wiedzy w omawianych materiałach nie posiadali świadkowie: J. F. i R. S..

Za konkretne i jednoznaczne można natomiast było ocenić jedynie relacje A. R.. Świadek ta składała zeznania wielokrotnie. Zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie (a także w odrębnie toczącym się przed Sadem Rejonowym w Rudzie Śląskiej procesie przeciwko P. B. – sygn. akt II K 922/11), w tym w toku oględzin miejsca zdarzenia (jaką to czynność przeprowadził Sąd orzekający) niezmiennie i konsekwentnie wskazywała kierunek ruchu motocykla, a mianowicie ulicą (...) ku skrzyżowaniu z ulicą (...), nie zaś jakkolwiek inny, prezentując całkowitą pewność w powyższej materii.

A. R. dysponowała przy tym pełnymi oraz niezakłóconymi możliwościami obserwacji zarówno zbliżania się jednoślada do skrzyżowania (czyli zarazem toru jego przemieszczania się), jak i samej kolizji. Poruszała się bowiem na nogach – chodnikiem na ulicy (...) w stronę rzeczonego skrzyżowania, po części prawej (patrząc w jego kierunku), a zatem dokładnie przeciwnie do odniesienia do ulicy (...). Świadek mogła tym samym czynić obserwację dokładnie „na wylot” skrzyżowania właśnie ku ulicy (...). Nic zarazem nie przesłaniało jej pola widzenia.

Zeznania A. R. nie pozwalają się tym samym skutecznie podważyć również pod tym względem.

Co więcej, wedle relacji świadka pojazd S. kierowany przez oskarżonego nie był jedynym wówczas motocyklem przemieszczającym się ulicą (...) do skrzyżowania z ulicą (...). Jednoślad R. poruszał się jako trzeci – wyraźnie „spóźniony” w stosunku do dwóch pierwszych, na skrzyżowanie wjeżdżał zatem z dużą prędkością. A. R. obserwowała zaś wszystko powyższe z niewielkiej w sumie odległości wynoszącej około 10 metrów będąc prawie przy przejściu dla pieszych na ulicy (...). Trudno przeto zarzucać jej błędną obserwację lub pomyłkę w tej mierze.

Nietrafnie zatem obrońca powoływał się na „przeważający materiał dowodowy” mający uzasadniać twierdzenia oskarżonego. Sąd I instancji słusznie dał wiarę A. R., gdyż nie ujawniły się w sprawie jakiegokolwiek racjonalnie powody, by przyjmować, iż jej wersja nie odpowiada rzeczywistości. Obrońca w wywiedzionej apelacji również żadnej argumentacji mogącej kwestionować ocenę Sądu Rejonowego – nie przytoczył.

Za wiarygodnością zeznań R. w pełni przemawiała ponadto opinia biegłego z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych K. P.. Sąd jurysdykcyjny równie zasadnie i prawidłowo w tej właśnie opinii nadał walor wiarygodności, dyskredytując równocześnie wartość dowodową opinii biegłego R. R. (2).

Sąd merytoryczny słusznie zwrócił uwagę na poważne niekonsekwencje biegłego R. R. (2), gdy kolejno – wpierw pisemnie, a następnie ustnie wypowiadał się, co do tak istotnego zagadnienia jak wskazanie cyklu świateł, w trakcie którego D. R. miał wjeżdżać w obręb przedmiotowego skrzyżowania (oczywiście na gruncie wersji prezentowanej przez oskarżonego). Biegły ów trzykrotnie w sumie zmieniał swe stanowisko, a co istotne – wykluczające się poglądy przedstawił w obu toczących się praktycznie równolegle postępowaniach karnych dotyczących jednego i tego samego zdarzenia drogowego (tj. w sprawie niniejszej oraz w sprawie przeciwko P. B. – sygn. akt II K 922/11).

R. R. (2) zupełnie nie docenił także wagi i znaczenia śladów materialnych ujawnionych na miejscu wypadku, a w szczególności powypadkowego położenia samochodu S., umiejscowienia odłamków, błędnie wreszcie „odczytał”

i zinterpretował ślady na jezdni w kategoriach śladów tarcia kół motocykla, podczas gdy one takowymi nie były. Dokonując symulacji komputerowej zajścia skorzystał nadto z niewłaściwego i mylącego programu P. (...), który nie oddawał w pełni kolizji z udziałem motocykli, nie uwzględniał ich specyficznej budowy, a w konsekwencji wypaczał problematykę działania sił, a zwłaszcza kierunku ich działania (w programie wykorzystywany był jako jednośląd – bardzo wąski pojazd dwuśladowy).

Na wszystkie te mankamenty opinii biegłego R. R. (2) zwrócił uwagę i szeroko je omówił biegły K. P., co następnie znalazło wyraz w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku. Opinia K. P. – zważywszy wskazany przez tego biegłego kierunek działania wektora sił, rodzaj i umiejscowienie uszkodzeń samochodu S. oraz powypadkowe położenie tego pojazdu w powiązaniu z ułożeniem odłamków szkła i karoserii – kompletnie wykluczała wariant, by oskarżony do skrzyżowania zbliżał się od strony dzielnicy H., czyli, by niezmiennie przemieszczał się ulicą (...). Opinia ta, co do kierunku ruchu motocykla w pełnym zakresie korespondowała natomiast z zeznaniami świadka A. R. oraz w znacznym stopniu (problematyka zwiększania obrotów silnika oraz wzrostu prędkości) – również z relacjami świadka K. S..

Sąd Okręgowy podzielił wątpliwości Sądu orzekającego w zakresie dotyczącym opinii R. R. (2) oraz uznał za trafne wywody i argumentacje prowadzące do ocenienia jako wiarygodnej opinii K. P.. Obrońca i tym razem nie zaprezentował w apelacji żadnych dosłownie merytorycznych kontrargumentów uprawniających do odmiennej oceny opinii biegłego P..

Obrońca nie ma poza tym racji zarzucając jakoby Sąd Rejonowy nie wskazał jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, a także na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Zagadnienia powyższe – wbrew zarzutom autora skargi apelacyjnej – zostały jasno i jednoznacznie rozważone, rozstrzygnięte i omówione w pisemnych motywach zapadłego wyroku.

Całkowicie nietrafna jest nadto teza o braku odniesienia się Sądu orzekającego do materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie o sygn. akt II K 922/11. W rzeczywistości bowiem materiał ów w obu postępowaniach kształtował się w praktyce analogicznie, jednakże postępowanie dowodowe w sprawie D. R. uzupełnione zostało o pinię biegłego K. P.. Obrońca natomiast jakby nie zauważył, iż w przypadku każdego w istocie świadka Sąd I instancji dodatkowo odczytywał jego relacje złożone w sprawie o sygn. akt II K 922/11. Przesłuchiwane osoby odnosiły się również i do tych wypowiedzi procesowych, które w powyższy sposób włączone zostały w poczet materiału dowodowego w sprawie niniejszej, a co więcej nie różniły się one od relacji zaprezentowanych w postępowaniu o sygn. akt VI K 830/11.

Zastrzeżeń Sądu Okręgowego nie budziło też uznanie za wiarygodne zeznań świadka K. W. oraz poczynione z ich wykorzystaniem i na tle opinii K. P. ustalenia faktyczne dotyczące prędkości rozwiniętej przez motocykl w trakcie wjazdu na skrzyżowanie.

Odnosząc się do dalszych twierdzeń obrońcy – oceny faktyczne i prawne, a także ustalenia, co do przebiegu zajścia dokonane we wspomnianym już postępowaniu o sygn. akt II K 922/11, jak również wydane w niej rozstrzygnięcie nie były w żaden sposób wiążące dla Sądu rozpoznającego przypadek D. R..

Sąd karny stosownie do uregulowania art. 8 kpk nie jest bowiem związany ani orzeczeniem zapadłym w odrębnym postępowaniu odnoszącym się do innego uczestnika tego samego zdarzenia, ani też poczynionymi wówczas ustaleniami faktycznymi. Takie rozstrzygnięcie oraz ustalenia miały dla rozpatrywanej obecnie sprawy znaczenie wyłącznie dowodowe i podlegały swobodnej ocenie na zasadach ogólnych. Wynikało to z fundamentalnej reguły samodzielności jurysdykcyjnej sądów.

Sąd I instancji był zatem w pełni uprawniony przyjąć, iż zdarzenie miało inny przebieg aniżeli stwierdzono to w sprawie P. B., a w szczególności uznać, że motocykl kierowany przez oskarżonego wjechał na skrzyżowanie poruszając się inną ulicą niż ustalono w trakcie postępowania o sygn. akt II K 922/11. Powyższe różnice w najmniejszym stopniu – same

w sobie – nie podważają prawidłowości ocen, ustaleń oraz końcowego orzeczenia w sprawie D. R., nawet gdy wyrok – sygn. akt. II K 922/11 zyskał aprobatę Sądu odwoławczego.

W obliczu ustaleń faktycznych Sądu jurysdykcyjnego, dania wiary świadkowi A. R. i przyjęcia, że D. R. przemieszczał się ulicą (...) zupełnie bez znaczenia pozostawało rozpatrywanie wariantu zbliżania się oskarżonego do skrzyżowania ulicą (...) również analizowanego przez biegłego P..

Sąd Rejonowy dokonując oceny prawnej zdarzenia słusznie zwrócił uwagę na uregulowanie przepisu art. 25 ust. 4 pkt 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym (choć w pisemnych motywach wyroku błędnie powołał jedynie część numeracji powyższej jednostki redakcyjnej), przeczące wprost tezom obrońcy o „bezwzględnym” pierwszeństwie przejazdu przez wspomniane skrzyżowanie przysługującym D. R. w sytuacji jazdy na wprost ulicą (...). Przepis ów jednoznacznie zabrania wjazdu na skrzyżowanie w warunkach braku miejsca do kontynuowania jazdy, a tak właśnie wyglądało to w badanym przypadku wobec sposobu ustawienia się samochodu S., a następnie – podjętego przez ten wóz manewru skrętu w lewo – w ulicę (...).

Uprawnienie oskarżonego nie tylko nie było „bezwzględne”, lecz wręcz w ogóle mu nie przysługiwało. Niezależnie od powyższego D. R. ruszając do przodu drastycznie przekroczył dozwoloną na terenie zabudowanym prędkość.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar orzeczonej kary pozbawienia wolności. Odpowiada ona w pełni stopniowi zawinienia oskarżonego i adekwatna jest do tego stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przez niego występkę. Identycznie – kara grzywny, co się tyczy określenia liczby stawek dziennych. Wysokość jednej stawki dziennej nie wykracza z kolei poza finansowe i majątkowe możliwości D. R..

Obrońca nie kwestionował natomiast żadnego elementu rozstrzygnięcia wiążącego się z próbą kary pozbawienia wolności.

Sąd I instancji słusznie zastosował nadto środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Za wskazanym rozstrzygnięciem przemawiały okoliczności zajścia – bardzo poważny, drastyczny wręcz zakres naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w trakcie wjazdu na skrzyżowanie, a to poprzez podjęcie jazdy w sytuacji zabronionej, już z góry implikującej realną możliwość kolizji z drugim pojazdem, a nadto w wyniku gwałtownego w tych warunkach przyspieszenia oraz przekroczenia prędkości. Wreszcie – dramatyczne następstwa wypadku.

Zachowania oskarżonego – wbrew temu, co pisze obrońca – prowadziły właśnie do wniosku o potrzebie wykluczenia oskarżonego na pewien czas spośród osób dysponujących uprawnieniami do kierowania pojazdami mechanicznymi w ruchu lądowym – jako osoby stwarzającej niebezpieczeństwo dla tego ruchu.

Wymierzone kary i środek karny należycie spełnią zatem swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w sferze kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając to wszystko na uwadze i uznając wyrok w pozostałej niezmienionej części za prawidłowy Sąd Okręgowy utrzymał go w tym zakresie w mocy.

O wydatkach postępowania odwoławczego i o opłacie za II instancję, a także o należnościach oskarżyciela posiłkowego orzeczono jak w pkt 3 i 4 niniejszego wyroku.